



## **Ława. 33-letni Daniel dotkliwie pobity w „Leśnej”. Bliscy oskarżają ochronę**

data aktualizacji: 2020.10.04



**W szpitalu w Elblągu przebywa 33-letni Daniel z Ławy w miniony weekend dotkliwie pobity w "Leśnej" na ulicy Sienkiewicza. Trwa rekonwalescencja mężczyzny, który doznał złamania czaszki i kości twarzoczaszki, a teraz wraca do siebie po poważnej operacji. Kto dopuścił się jego pobicia? Narzeczona, która była świadkiem części zajścia, nie ma wątpliwości: ochroniarze. Policja obecnie prowadzi w sprawie "intensywne czynności", ale jeszcze nie postawiono zarzutów. Ochroniarze, według relacji, do której dotarliśmy nieoficjalnie, kwestionują swoją winę, przypisując odpowiedzialność jednemu z uczestników imprezy.**

### **Bliscy pobitego**

Daniel bawił się w "Leśnej" nocą z soboty na niedzielę 27 września. Portalowi [www.infoilawa.pl](http://www.infoilawa.pl) najbliżsi przekazali swoją relację.

Jak się okazało, chłopak wybrał się na zabawę z narzeczoną, Natalią, i kilkorgiem znajomych.

**- Syn opowiadał, że postawili wyjść z imprezy około**

**godziny 2:00 - 2:30, mówił, że atmosfera zrobiła się napięta - zauważył, że ochroniarze szukali zaczepki. Oni woleli wrócić już do domu - powiedziała nam mama pobitego mężczyzny.**

Jak opowiada, Natalia z koleżanką ruszyły do wyjścia, kierując się w stronę zaparkowanego samochodu. Tego wieczoru kierowała Natalia (według relacji mamy Daniela nie tylko ona nie piła alkoholu; jej syn także był trzeźwy), natomiast Daniel wraz z dwoma innymi mężczyznami, z którymi para spędzała ten wieczór, postanowił przed odjazdem jeszcze pójść do toalety w pobliskim budynku.

**- Wybrali drogę na skróty, przez dziurę w płocie. Wszyscy tamtędy chodzą - opowiada mama Daniela. - Koledzy przeszli, on przechodził jako trzeci. Nagle został uderzony w głowę, w kark - dodaje.**

Zaatakowany mężczyzna miał później upaść, a napastnicy kopać go. Ciosy miały być na tyle silne, że Daniel tracił przytomność.

**- Oni go bili, jakby chcieli zabić. Wiem, że gdy jeden z kolegów próbował pomóc Danielowi, stanął w jego obronie, sam też został uderzony w głowę - dodaje mama pobitego.**

Później ochroniarz miał zabrać Daniela w kierunku wyjścia.

**- Prowadził go, trzymając jego głowę mocno ściśniętą pod pachą, wręcz go w ten sposób dusząc - relacjonuje Natalia, która była bezpośrednim świadkiem tej części incydentu. - Prosiliśmy, aby go puścił. Odpowiadał, że Daniel złamał regulamin, próbując przejść przez dziurę w płocie. Być może tak było, ale przecież to nie jest powód, aby kogoś w ten sposób katować.**

Natalia nie ma żadnych wątpliwości, że pobicia dopuścili się ochroniarze "Leśnej". Mówi, że przy dziurze w ogrodzeniu było ich trzech, później pięciu. Ze względu na ogromne towarzyszące temu zajściu emocje nie jest jednak w stanie dokładnie powiedzieć, ilu ochroniarzy zadawało Danielowi

ciosy.

**- Na pewno agresją wyróżniał się jeden z nich. Bardzo dobrze zapamiętałam mężczyznę, który w mojej obecności uderzył Daniela jako pierwszy - mówi Natalia. - Gdy zobaczyłam narzeczonego, przeraziłam się. Już wtedy był zakrwawiony, miał też ślad na głowie, który mógł być skutkiem kopnięcia lub upadku.**

Dziewczyna relacjonuje, że znów wywiązała się szarpanina, a ona wraz ze znajomymi próbowała odciągnąć Daniela, zabrać go z rąk napastników, narzeczony tymczasem otrzymywał kolejne ciosy; w pewnym momencie upadł, uderzając mocno głową o twardą powierzchnię koło schodów.

**- Daniel zalał się krwią, na chwilę stracił przytomność. Nawet, gdy był przytomny, kontakt z nim był utrudniony, nie wiedział, co się dzieje i nie poznawał nas - opowiada Natalia, która dodaje, że zasłoniła pobitego własnym ciałem i dopiero to przerwało atak, a grupa szybko opuściła teren imprezy. - Nie od razu powiadomiliśmy policję. Po prostu wtedy chcieliśmy jak najszybciej stamtąd uciec - mówi Natalia, która sama zawiozła Daniela na iławski SOR.**

Tam lekarze rozpoznali złamaną szczękę; Daniel otrzymał skierowanie do specjalistycznego szpitala, opowiadają bliscy.

**- W poniedziałek, gdy byliśmy w domu, szukając szpitala, który go przyjmie, cały dzień wymiotował żółcią - mówi narzeczona pobitego.**

Wreszcie pacjenta zgodził się przyjąć Elbląg.

**- Lekarze kazali jak najszybciej przyjechać - mówi Natalia.**

Diagnoza - złamanie czaszki i kości twarzoczaszki; doszło też do dużego rozstroju całego organizmu; Daniel przez dużą opuchliznę, na twarzy, ciele, nawet krtani, jakiś czas nie mógł nawet jeść; ma "pogruchotaną" twarz, powiedzieli nam jego bliscy.

**- Syn przeszedł poważną operację. Wszczepiono mu implanty - takie płytki, które będzie miał do końca życia. Wciąż przebywa w szpitalu, jest nadal pod kroplówką - mówi mama Daniela. - Spotkała go straszna rzecz, na którą sobie w żaden sposób nie zasłużył. Takie zachowanie ze strony ochrony jest absolutnie nieodpuszczalne, wprost nie do pomyślenia. Poszedł z narzeczoną i znajomymi miło spędzić czas, a wylądował w poważnym stanie w szpitalu. Postanowiliśmy to nagłośnić, bo czas to ukrócić. Słyszałam, że to nie był pierwszy raz...**

## **Policja**

Czynności dotyczące tego pobicia już prowadzi ławska policja.

**- Rzeczywiście, otrzymaliśmy zgłoszenie w powyższej sprawie - potwierdza asp. Joanna Kwiatkowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Iławie. - Policjanci obecnie intensywnie pracują nad tą sprawą. Został m.in. zabezpieczony monitoring. Na ten moment nie mogę powiedzieć więcej ze względu na dobro prowadzonego postępowania - dodaje policjantka.**

## **Współwłaściciel**

O sprawie udało się porozmawiać także z jednym ze współwłaścicieli "Leśnej". Oto, co nam powiedział.

**- Ze swojej strony mogę zapewnić, że współpracujemy z policją w zakresie pełnego wyjaśnienia tej sprawy. Już**

przekazaliśmy funkcjonariuszom dysk i monitoring; jesteśmy do dalszej dyspozycji policji gotowi w miarę naszych możliwości pomóc ustalić dokładnie okoliczności tego zdarzenia.

W tej chwili najważniejszy jest powrót do zdrowia poszkodowanego mężczyzny, czego mu życzymy jak najszybciej.

Nie mogę, ze względu na prowadzone przez policję śledztwo, mówić o szczegółach tej sprawy, natomiast na podstawie swojego wieloletniego doświadczenia w tej branży mogę powiedzieć, że prawie zawsze w przypadku pobicia na dyskotece, czy w klubie automatycznie winą obarczana jest ochrona. Tymczasem później często okazuje się, że było trochę inaczej. Tutaj, z tego, co mi wiadomo, także mogły w tym zdarzeniu wziąć udział osoby trzecie. Wiem, że pewnie po publikacji tego artykułu wyleje się na nas fala krytyki, ale mam prośbę o to, aby poczekać z oceną na ustalenia policji. Zadaniem funkcjonariuszy jest dokładne ustalenie szczegółów dotyczących tego zajścia i to jest wciąż w toku.

Dodam, że ochroniarze we wszystkich naszych obiektach, także w "Leśnej", nie są naszymi pracownikami, lecz są zatrudnieni przez zewnętrzną firmę. To profesjonalne przedsiębiorstwo ochroniarskie. Ci ochroniarze, którzy być może wzięli udział w tym incydencie, już się u nas nie pojawiają, a przynajmniej nie do czasu pełnego wyjaśnienia sprawy. My uczulamy osoby pracujące u nas w ochronie, aby interwencje podejmować z wyczuciem.

Na przykład często dochodzi do incydentów podczas wyprowadzania kogoś z terenu obiektu. Bywa, że taka osoba, będąc pod wpływem alkoholu, zaczyna się szarpać. Dlatego uważamy, że wyprowadzać należy tylko, jeśli

faktycznie jest to konieczne.

W tym roku w "Leśnej" prawdopodobnie nie będzie już imprez. Najbliższe, zaplanowane na ten weekend, odwołaliśmy ze względu na objęcie powiatu iławskiego tzw. żółtą strefą. Później najprawdopodobniej na organizację kolejnych imprez nie pozwoli pogoda.

## **Ochrona**

Dotarliśmy też nieoficjalnie do wersji ochrony. Wynika z niej, że ochroniarze kwestionują swoją winę. Wskazywany jest, z imienia i nazwiska, inny sprawca - uczestnik imprezy, znany pobitemu Danielowi. Jego narzeczona skomentowała to w ten sposób, że mężczyzna ten rzeczywiście jest im znany i faktycznie tego wieczoru też był w "Leśnej", jednak nie przyszli razem (co zasugerowała osoba z ochrony) i osoba ta nie była sprawcą pobicia. Rodzina utrzymuje swoje stanowisko o odpowiedzialności za pobicie ochrony.

Kluczowy w pociągnięciu sprawców do odpowiedzialności będzie zabezpieczony przez policję zapis z kamer monitoringu, ewentualnie także inni świadkowie.

Do sprawy wrócimy.

*Red. kontakt@infoilawa.pl.*

***Bliscy Daniela udostępnili nam zdjęcie dziury w płocie "Leśnej". - Tutaj został zaatakowany - opowiadają.***





Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/62352-ilawa-33-letni-daniel-dotkliwie-pobity-w-lesnej-bliscy-oskarzaja-ochrone>